Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5.— Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50% drożej, zagraniczne 100%. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. — Najmniejsze 1 złoty.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu

Rok I. | REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Panny Marji Nr. 32. Tel. 8-98. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od g. 10 — 11 i 15 — 16 pp. | № 3.

Częstochowa, środa dnia 18-go marca 1931 roku.

## Na grzeczności nikt nie traci.

Zaledwie kilka numerów „Slowa Częstochowskiego“ wyszło z pod prasy i dostało się do rąk społeczeństwa, zaledwie zdążyliśmy postawić pierwsze kroki, jako wydawnictwo, a już z wielu stron nadchodzą do nas listy, w których Szanowni Czytelnicy, powołując się na naszą zapowiedź, wudług której każdy, kto chce odezwać się w sprawie słusznej, może zabierać głos na łamach „Słowa Częstochowskiego“, nadsyłają nam materjał, dotyczący najprzeróżniejszych zagadnień w mieście.

Nie wszystkie głosy można podać do wiadomości ogółu w tem brzmieniu, w jakiem zostały nam nadesłane, bowiem nie chcemy jątrzyć, lecz przeciwnie — przyczyniać się do naprawy zła i walczyć z nadużyciami na drodze parlamentarnej, za pomocą słowa drukowanego, pragniema rzeczowo, spokojnie omawiać te zagadnienia, którym dotąd na gruncie tutejszym mało lub wcale nie poświęcano miejsca.

Dziś wypada nam zająć się sposobem traktowania interesantów przez niektórych urzędników w tym lub owym urzędzie. Na ten właśnie temat otrzymaliśmy wiele korespondencji z miasta, z prośbą o poruszenie tej sprawy, korespondencje te pochodzą od osób, które — że się tak wyrazimy —na własnej skórze doświadczyły niegrzeczności niektórych urzędników. Ponieważ piszący te słowa doświadczył tego również osobiście, przeto nie od rzeczy będzie omówić z grubsza w niniejszym artykule tę bolączkę, przez co uważamy, iż uda się istniejące dotąd braki usunąć dla dobra społeczeństwa, jak niemniej dla dobra tego lub innego urzędu.

Stare, a mądre przysłowie mówi: „na grzeczności nikt nie traci“. Jeżeli np. urzędnik, załatwiający sprawę interesanta, potraktuje go uprzejmie, interesant niewątpliwie z szacunkiem odnosić się będzie do samego urzędu i z życzliwością do danego urzędnika.

Wśród listów, jakie do naszej redakcji nadeszły, najwięcej znajduje się takich, w których poruszany jest niewłaściwy sposób traktowania interesantów przez niektórych urzędników wydziału podatkowego magistratu i wogóle skarbowości. Gdybyśmy mieli wszystko to opublikować, niewątpliwie wywiązałaby się na ten temat bardzo namiętna polemika, która jednakże nie doprowadziłaby do pożądanego wyniku, a sprawie samej mogłaby tylko zaszkodzić i wytworzyć przepaść pomiędzy społeczeństwem a niektórymi urzędnikami, niezdającymi sobie sprawy z tego, co czynią.

Zdarza się często, że ktoś, który dawno już opłacił podatki, otrzymuje nowy nakaz płatności, a bywa nawet i tak, że odrazu przychodzi sekwestrator, dokonywa tak zwanego zajęcia sprzętów za rzekomo niezapłacony podatek. Zastraszony tem płatnik który narazie nie mógł się wykazać kwitem, po odszukaniu tegoż, udaje się do urzędu we własnej obronie. Tam, czekając zbyt długo na swą kolej, dociera wreszcie do właściwego urzędnika, ten zaś odsyła interesanta dalej, skąd jeszcze dalej, znów z powrotem i po niesłychanie uciążliwych staraniach, ze strony interesanta, a sprawdzeniu ze strony urzędnika, pozwalającego sobie nieraz na niewłaściwe uwagi, mówi się interesantowi: „załatwione, może pan odejść“.

Niedokładności takie zachodzą dość często, a zachodzić nie powinny, na to bowiem istnieje aparat urzędniczy, aby działał sprawnie, zamiast niepokoić podatnika. W takich razach nie wystarczy stereotypowe powiedzenie, że interesant może odejść, należy—jak to jest na Zachodzie — na wypadek niedokładności, spowodowanej przez urząd, przynajmniej grzecznie potraktować interesanta, który wskutek „nieuwagi” urzędnika, narażony jest na stratę czasu, a często na stratę materjalną, gdyż pozostawić musi wszelką pracę, byle załatwić sprawę z podatkami, w obawie, że ta „nieuwaga“ urzędnika może interesanta narazić na licytację, boć i takie przykre następstwa niedokładności urzędniczej moga się odbić na skórze interesanta.

Takich właśnie niedokładności, takiej „nieuwagi“ należy w urzędach pod każdym względem unikać, w urzędach wszystko musi iść sprawnie, niedokładności zaś wywołują tylko niepotrzebne rozgoryczenie i sarkanie na sposób urzędowania tego lub owego pana, który niezbyt trudził się o dokładność w swoim dziale urzędowania. Zanim urząd postanowi płatnikowi wysłać sekwestratora, powinien dokładnie, może nawet kilkakroć przy pomocy innych urzędników, mających styczność z tą sprawą, zbadać ją dokładnie, bo nie są to błahostki.

Wiele też głosów z pośród czytelników naszych idzie w tym kierunku, że interesant, załatwiając daną sprawę, pokornie stać musi przed panem urzędnikiem, ten zaś siedzi sobie wygodnie, niewiele przejmując się interesantem.

Otóż i w tym względzie konieczną jest zmiana: traktowanie uprzejme ze strony urzędnika uważamy za naczelny obowiązek tegoż, — dla interesantów zaś powinny się znaleźć krzesła lub ławki, gdyż nikt nie jest niewolnikiem urzędu i ma prawo być potraktowanem po obywatelsku. Jeżeli np. władze pruskie w urzędach starały się o jednakową uprzejmość wobec wszystkich interesantów, to tembardziej na tę uprzejmość powinna się zdobyć władza polska w stosunku do swych obywateli. Wydatek na zakup kilku krzeseł w danym urzędzie nie pociągnie za sobą większych sum, a drobny ten na pozór szczegół może zaprowadzić korzystną zmianę w stosunku do traktowania interesanta przez urzędnika.

Załatwianie spraw w głównym urzędzie pocztowym nie należy także do przyjemności, przedewszystkiem dlatego, że pomieszczenie to nie odpowiada pod żadnym względem ruchowi, jaki się tam przesuwa przez cały dzień. Życzeniem przeto lwiej większości mieszkańców Częstochowy jest, aby jaknajprędzej otwarty został gmach pocztowy przy ulicy Śląskiej, gdzie jest uwzględnione wszystko, co dotyczy nowoczesnego załatwiania interesantów przez pocztę. Wyrażamy nadzieję, że odnońne władze mają na uwadze istniejące braku w budynku, gdzie dotąd mieści się główny urząd pocztowy i zmierzają do rychłego uruchomienia poczty w nowym gmachu.

Nie należy jednakże bynajmniej pochwalać sposobu urzędowania niektórych urzędników pocztowych, ptórzy, paląc papierosy w godzinach urzędowych, przez okienka buchają dymem na interesantów, a często traktują ich niewłaściwie. Przedewszystkiem ziemie byłego zaboru pruskiego powinny być w tym względzie przykładem, tam bowiem urzędnik, będący na służbie, nigdy nie odważy się zapalić papierosa, uważając, iż tym sposobem przeszkadzałby sobie w urzędowaniu, krywdziłby skarb państwa, gdyż praca jego stałaby się mniej wydajną, oraz lekceważyłby sobie interesanta, którego znów tabliczki, umieszczone we wszystkich ubikacjach przed okienkami, ostrzegają, że palić nie wolno.

Ten piękny zwyczaj ze Śląska, z Poznańskiego lub Pomorza warto przeszczepić na grunt tutejszy, a napewno ustaną szemrania i urząd sam zyska na tem dość znacznie, bowiem urzędnik, który dziś pali namiętnie w godzinąch urzędowania, stanie się bardziej obowiązkowym i niewątpliwie bardziej uprzejmie odnosić się będzie do interesanta.

Uprzytomnijmy sobie, że władze naczelne kładą nacisk na konieczność obowiązkowości w urzędowaniu i uprzejmości w traktowaniu interesantów.

Od kilkunastu osób otrzymujemy uwagi, że w pewnych urzędach, traktowanych zresztą jako zawód wolny, interesanci, przyjeżdżający najczęściej ze wsi, traktowani są zazwyczaj niezbyt uprzejmie, a co najgorsze — za swoje pieniądze — muszą wyczekiwać nieraz godzinami w poczekalni zupelnie nieogrzanej, wskutek czego łatwo nabawić się choroby, podczas gdy panowie biuraliści z kierownikiem biura, który nie odznacza się bynajmniej uprzejmością, siedzą sobie wygodnie w bardzo ciepłych pokojach.

Biorąc to wszystko razem, wypada stwierdzić, że — według starego przysłowia —nie nos dla tabakiery, lecz tabakiera dla nosa, nie interesant dla urzędnika, lecz urzędnik dla interesantów, urzędnik byt swój zawdzięcza każdemu przedstawicielowi społeczeństwa, powinien przeto odznaczać się uprzejmością i w sposób właściwy traktować tego, który groszem swym utrzymuje go na urzędzie.

Zdarza się też i tak, że niekiedy roztargniony interesant może wyprowadzić z równowagi urzędnika, to też społeczeństwo powinno unikać tego, aby nie powodować tarć, których można uniknąć. Każdy powinien umieć opanować samego siebie i w sposób godny występować publicznie, bowiem nerwowość, niewłaściwe zachowanie się zaszczytu nikomu przynieść nie może.

## Z posiedzenia Sejmu.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu załatwiono szereg aktualnych spraw.

Przedewszystkiem przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy przeciwalkoholowej.

Sprawozdawca pos. Dratwa wniósł o przyjęcie projektu w brzmieniu drugiego czytania.

W trakcie referowania tej sprawy wywiązuje się gorąca polemika pomiędzy wiceministrem Skrzyńskim, a posłem Korneckim Wicemin. Skrzyński pogłębia projekt ustawy, idąc po linji walki z alkoholizmem, inne zaś ograniczenia, które były nierealne i niedostosowane do życia—znosi.

W głosowaniu przyjęto całkowicie projekt ustawy.

### Dyskusja o reformie rolnej.

Pos. Gliński (BB) referował sprawę reformy rolnej.

Sejm załatwił projekt ustawy o zabezpieczeniu praw posiadaczy listów zastawnych i obligacyj w stosunku do nieruchomości miejskich w razie wykupu przez państwo nieruchomości takich na cele reformy rolnej.

### Wodociągi i... polityka.

Następnie referowano projekt ustawy o pożyczce długoterminowej dla Państwowych Zakładów Wodociągowych na Śląsku.

Głos zabierał wiceminister robót publicznych Górski.

Zaprojektowany próbny rurociąg biegnie na przestrzeni: Maczki — Królewska Huta. Pierwsza część robót jest ukończona. Funduszu dostarczyła krótkoterminowa pożyczka z „F“.

Rzod nie miał dotąd pełnomocnictw dla zaciągnięcia pożyczki i dlatego musi mieć najpierw upoważnienie, a później mogą być ustalone warunki.

Koszta przebudowy wyniosą 20 miljonów złotych.

Projekt przyjęto.

### Wykup linji kolejowej — Chabówka—Zakopane.

Dłuższy czas poświęcono na referowanie sprawy o wykup linji kolejowej — Chabówka—Zakopane.

Projekt ustawy również przyjęto.

### Jak min. Matuszewski uzasadnia zmianę ustawy emerytalnej?

Głos zabrał min. skarbu Matuszewski, który zaznaczył, że przedłożenie, nowelizujące ustawę emerytalną jest jednem z przedłożeń, dążących do zapewnienia równowagi budżetowej.

Emerytura jest pewną formą zabezpieczenia. Jeśli dane towarzystwo ubezpieczeniowe zbankrutuje, żaden ubezpieczony nie może mieć z tego tytułu pretensji do innego towarzystwa.

Państwa zaborcze są takiemi zbankrutowanemi towarzystwami. Polska przejęła po tych państwach ułamki majątku różnych kas emerytalnych, nie wystarczające dla przeszło 16.000 rzeszy emerytów b. państw zaborczych. Niestety państwo nie może róźnolicie traktować emerytów trzech zaborów, to też państwo świadczy i trzeba jasno wiedzieć, że świadczy ponad przeciętny obowiązek. Dziś rząd z całą świadomością dąży do tego, by drogą upartej pracy zdjąć z państwa ten ciężar, bo interes państwa idzie przed interesem klasy, warstwy, czy partji“.

### Dalsza dyskusja i uchwała.

W toku dalszej dyskusji zreferowano sprawę emerytury urzędników, tak zwanych kontraktowych i sprawę emerytury urzędników, mających prawo do emerytury zawodowej.

Następnie poruszono kilka mniej ważnych spraw. Na tem posiedzenie zamknięto.

### Plenarne Posiedzenie B. B. W. R.

Dziś zebrał się na plenarne posiedzenie Bezpartyjnego Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

## Tragiczny wypadek w kopalni

### Wybuch ładunku dynamitowego

KATOWICE. W podziemiach kopalni „Wujek“ w Brynowie pod Katowicami zdarzył się tragiczny wypadek, Górnik Karol Latusek, wiercąc otwór w strzelnicy, natknął się na ładunek dynamitu, który eksplodował i rozszarpał nieszczęśliwego górnika na strzępy.

### Wybuch bomby w tramwaju.

BUENOS AIRES. W sobotę wieczorem w Buenos Aires w tramwaju, który przewoził robotników z pracy do domu, wybuch'a nagle bomba. Bombę wiózł znany anarchista włoski Pieretti Pieretti oraz inni pasażerowie zostali zabici.

### Bunt więźniów w Ameryce.

CHICAGO. W pobliskiem Jolliet, gdzie znajduje się główne więzienie stanu Illinois, od kilku dni szalał bunt więźniów w liczbie 1.200. Policja przy domocy wojska, karabinów maszynowych i bomb gazowych, opanowała wreszcie położenie, zmuszając więźniów do poddania się. Jednego ze zbuntowanych zabito.

### Lotniczka polska odbywa lot ponad Włochami.

NEAPOL. Przybyła tu z Medjolanu polska lotniczka, p. Zofja Mikulska, która odbywa lot dookoła Włoch na własnej awjonetce typu „Alfa Romeo“. Neapolitański klub lotniczy urządził serdeczne przyjęcie na cześć śmiałej lotniczki. Pani Mikulska opowiedziała, że przy lądowaniu przymusowem w czystem polu, spowodowanem defektem motoru, została napadnięta przez pasące się stado byków, lecz bezzwłocznie puściła motor w ruch i odleciała, unikając strasznych następstw.

### O pomoc dla uchodźców.

GENEWA. Urząd opieki nad uchodźcami, działający przy Lidze narodów, uchwalił wydanie do narodów świata odezwy, nawołującej do utworzenia stałego funduszu pomocy uchodźcom, których w całym świecie ma być obecnie zgórą 175 tysięcy. Uchodźcy ci znajdują się w straszliwej nędzy. Główna część tych wychodźców, pozbawionych zupełnie zarobków na swe utrzymanie, znajduje się w Chinach. Syrji i w niektórych krajach Europy wschodniej. Wśród nieszczęśliwych znajduje się wiele kobiet, starców, kalek i dzieci. Fundusz ten będzie nosił nazwę „Fundusz imienia Nansena“.

### Zuchwały napad bandycki na inkasenta Kasy Chorych w Łucku.

ŁUCK. W sobotę dokonano niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego na inkasenta miejscowej Kasy Chorych, Stanisława Pisamborskiego.

W chwili, kiedy Pisamborski przechodził ul. Łucką, napadli nań jacyś mężczyźni i uderzeniami kijów powalili na ziemię. Pisamborski w ostatniej chwili wyjął rewolwer i strzelił dwukrotnie, raniąc ciężko obu bandytów.

Są to: Lejzor Grzegorzewski i Chaim Laude, obaj notowani w kartotekach policyjnych.

### Ze sztyletem na konsula.

OTTAWA. W konsulacie austrjackim w Kanadzie jeden z interesantów zadał konsulowi p. L. Bochakowi ciężką ranę sztyletem. Sprawcę ujęto.

### Groźny pochód mas ziemi.

PARYŻ. Olbrzymia lawina ziemna posuwa się naprzód.

Władze ewakuowały dwie wsie. W pobliżu Bordeaux wstrzymano na gościńcach ruch kołowy.

### W Hiszpanji zapanował spokój.

MADRYT. Po długotrwałych wrzeniach w Hiszpanji, jak bunt wojska, zamierzona rewolucja, detronizowanie króla i t. d., co spotkało się z ogólnem niepowodzeniem, zapanował w całym kraju zupełny spokój. Król hiszpański, Alfons XIII, jak wiadomo, bawi obecnie w Londynie, gdzie przeprowadza obecnie rozmowy polityczne i załatwia swe sprawy osobiste. W całej Hiszpanji zostanie zniesiona cenzura gazet i listów z dniem 22 b. m., oraz przywrócone będą swobody konstytucyjne.

### Zapowiedź strajku górniczego we Francji.

PARYŻ. Związek francuskich właścicieli kopalń postanowił obniżyć zarobki o 6 do 10 proc. we wszystkich kopalniach. W odpowiedzi na to, Związek górników podjął układy z właścicielami kopalń i wysunął żądanie cofnięcia zamierzonego obniżenia zarobków, a gdyby te układy nie doprowadziły do pomyślnego wyniku, w takim razie w dniu 30 marca wybuchnąć ma strajk generalny we wszystkich kopalniach Francji. — Zapowiadany na dzień dzisiejszy strajk przez komunistów został odwołany, ponieważ komuniści liczyli się z niepowodzeniem strajku.

### Policja nowojorska w walce z bandytami.

LONDYN. Policja nowojorska, która wypowiedziała teraz nieubłaganą walkę bandytom, osaczyła dom. w którym zamieszkiwał głośny przywódca band, grasujących bezkarnie od wielu lat, Jack'a Diamonda. Bandyta — jak to zwykle bywa w Ameryce — poinformowany o zamierzonej wizycie policji, opuścił zawczasu swe mieszkanie i zniknął bez śladu. Policja po wyłamaniu drzwi, znalazła wielki arsenał, składający się z rewolwerów, karabinów, bomb i najprzeróżniejszych narkotyków, któremi zbrodniarz usypiał swe ofiary.

### Straszna lawina śnieżna w Szwajcarji.

BERNO. Nad kantonem Wallis przeszła straszliwa lawina śnieżna, która zmiotła z powierzchni 11 stajen końskich, wiele namiotów i zniszczyła wielką przestrzeń lasu. Straty ogromne.

## Przeciwko umowom polsko-niemiec.

### List otwarty prof. Parczewskiego z Wilna.

WARSZAWA. Profesor honorowy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Alfons Parczewski, ogłasza na łamach prasy prawicowej list otwarty do senatorów Rzeczypospolitej, profesorów uniwersyteckich, w sprawie niebezpieczeństwa niemieckiego, grożącego Polsce wskutek planów rewizjonistycznych, ogłoszonych w całych Niemczech i zagranicą. Prof. Parczewski, wskazując na mającą dojść do skutku umowę Polski z Niemcami w sprawach gospodarczych, oraz za zamierzone ratyfikowanie jej przez Sejm, zwraca się do senatorów, aby do umowy tej nie dopuścili. W dalszym ciągu listu otwartego prof. Parczewski wskazuje, że w budżecie Rzeszy znajdują się miljardowe sumy na tępienie polskości na pograniczu, oraz na niemczenie Pomorza i Wielkopolski.

## Polski lot naokoło Afryki.

### Mimo wielkich trudności lotnicy nasi podejmują lot w dalszym ciągu.

WARSZAWA. Lotnicy polscy, kapitan Skarżyński i porucznik Markiewicz, odbywający lot naokoło Afryki, mimo wielkich trudności, jak walka z burzami itp., wylądowali ostatnio w Chartum, stolicy Egiptu angielskiego. Dziś dalszy etap lotu.

## Z RÓŻNYCH STRON

### w kilku wierszach.

— W Krems nad Dunajem, aresztowany został przez żandarmerję oddawna ścigany listami gończemi nadleśniczy Karol Bhrer, liczący lat 42, brat b. austrjackiego ministra, któremu zarzucają olbrzymie sprzeniewierzenia pieniężne na szkodę skarbu państwa i wielu osób prywatnych.

— W Berlinie popełnił samobójstwo przy pomocy rewolweru znany przemysłowiec i syndyk kilku olbrzymich firm, dr. Egon Ziegler, który w ostatnim czasie popadł w trudności materjalne i na tem tle doznał obłędu.

— Na rzece Jangtse, w Chinach, wybuchł nagle kocioł w maszynerji parowca, na którym znajdowało się wielu podróżnych. 200 osób poniosło śmierć, reszta wyszła z wypadku z ciężkiemi poparzeniami

— Były kanclerz Rzeszy niemieckiej i poseł do parlamentu, dr. Müller, zachorował bardzo poważnie na kamienie żółciowe i nerki. Wczoraj odbyła się w jednym ze szpitali berlińskich operacja chorego, który czuje się bardzo źle. Lekarze określają jego stan jako bardzo ciężki.

— W Miami, na Florydzie, bandyci napadli na ulicy na właściciela największego składu biżuterji, pod groźbą rewolwerów odebrali mu wszystkie klucze i następnie skradli wiele klejnotów ogólnej wartości zgórą miljona dolarów. Zarządzony przez policję pościg okazał się bezskutecznym.

— Król hiszpański, Alfons. po uspokojeniu się sytuacji w kraju wyjechał na pewien czas w charakterze prywatnym do Londynu.

— Była królowa rumuńska Marja, wdowa wyjechała wraz z córką, księżniczką Ileaną do Paryża, zatrzymując się po drodze w stolicy Jugosławji Białogrodzie.

— Przed sądem berlińskim stawał syn pewnego ziemianina, który uchodził za bardzo uczciwego i cieszył się ogromnem zaufaniem w najlepszych towarzystwach.— Na rozprawie sądowej udowodniono mu dokonanie kilkunastu napadów rabunkowych, kradzieży z włamaniem i t. p. Sąd skazał obiecującego 20-letniego młodzieńca na półtora roku więzienia.

— Francuski związek handlarzy nierogacizny postanowił na ostatniem zebraniu usunąć zupełnie nazwę świni w odnoszeniu do nierogacizny i zastąpił to określeniem z dwuch wyrazów: „lard vivant“, co oznaczałoby w języku polskim mniejwięcej „żywe sadło“. Handlarze nierogacizny doszli do przekonania, iż nie należy nazywać wyrazem „cochon“ (świnia) stworzenia, które jest tak bardzo użyteczne dla człowieka i dostarcza mu pożywienia. Wyraz „cochon“ należy we Francji do najpospolitszych wyzwisk, podobnie jak u innych narodów.

— Na przestrzeni między Wołgą a Uralem żyje plemię Czuwaszów, liczące niewiele ponad 200 osób, język ich jest bardzo ubogi i nie posiada wogóle literatury. Władze bolszewickie, chcąc Czuwaszów bardziej uczynić lojalnymi wobec Moskwy, postanowiły zaprowadzić dla nich Esperanto, w którem dostarczane będą im różne podręczniki, gazety i t. p., oczywiście w duchu wybitnie agitacyjnym.

**Każdy grosz złożony na Ligę Morską i Kolonjalną idzie na wzmocnienie straży polskiej na polskiem wybrzeżu i nad drogami wodnemi do morza.**

## KRONIKA.

### KALENDARZYK.

Sroda, 18 marca: Gabryela Archanioła.
Wschód słońca: godz. 5.54, zachód 17.38.
Wschód księżyca: godz. 4.46, zachód 11.57.
Przybyło dnia godz. 2 m. 1.
Długość dnia godz. 11 m. 43.

**Komisarz Rządu, p. Bratkowski** wyjechał wczoraj na dwa dni do Warszawy, gdzie weźmie udział w konferencji miast z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, zwołanej przez Ministerstwo Robót Publicznych. W czasie nieobecności p. Komisarza Rządu zastępować go będzie p. dr. Nowak.

**Wyjazd służbowy kierownika P.U.P.P.** Kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, p. Majer wyjechał do Kielc, gdzie w Urzędzie Wojewódzkim przedstawi sprawę robót publicznych w Częstochowie, dzięki czemu znajdzie zatrudnienie spora liczba bezrobotnych. P. Majer omówi sprawę emigracji z powiatu częstochowskiego do Niemiec na roboty sezonowe.

**Badanie majątku M. K. A.** W dniu wczorajszym specjalna komisja szacunkowa dokonała obliczenia majątku Miejskiej Komunikacji Autobusowej, co pozostaje w związku z postanowieniem już wydzierżawieniem M. K. A. od 1-go kwietnia b. r.

**Pokaz dla instruktorów przeciwgazowych.** W ub. sobotę, w godzinach popołudniowych, odbył się w obecności pp. Komisarza Rządu Bratkowskiego i por. Błaszczyńskiego pokaz zasłony gazowej zbiornika za Jasną Górą. Pokazowi przyglądało się wiele osób zainteresowanych. W przyszłości niewątpliwie społeczeństwo doceni sprawę obrony przeciwgazowej tak dalece, że wykłady z tej dziedziny odbywać się będą we wszystkich instytucjach społecznych.

**Uwadze delegatów robotników, zatrudnionych w przemyśle i handlu.** Jedna z poważniejszych zdobyczy warstw pracujących są płatne urlopy, należące się ka demu, stosownie do czasu przepracowanego w danem przedsiębiorstwie. Prawo do urlopów zostało ustanowione przez rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 czerwca r. 1923, na mocy ustawy z dnia 16 maja r. 1922, art. 5, punk 3, paragrafy 30 i 31. Ponieważ na tle urlopów często wynikają zatargi przeto należy się powoływać na powyżej przytoczone rozporządzenie.

**Powiatowy Zarząd Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych** przeniósł swą siedzibę z ulicy Trzeciego Maja 14 do domu Nr. 32 przy Alei II-iej, na pierwszem piętrze. Zwracamy na to uwagę osób zainteresowanych.

**Psychologiczno-Wychowawczy Kurs dla nauczycielstwa szkół średnich w Częstochowie.** Z inicjatywy miejscowego Koła Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. organizuje w naszym mieście 3 tygodniowy Kurs Psychologiczno-Wychowawczy dla nauczycielstwa szkół średnich.

Wykłady odbywać się będą w sali I Gimnazjum Państwowego i prowadzone będą przez profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Warszawskiego oraz wyższych urzędników Ministerstwa W. R. i O. P.

Udział na kursa zgłosiło już 95 osób z pośród miejscowego nauczycielstwa szkół średnich.

Otwarcie Kursów nastąpi w piątek dn. 20 b. m. o godz. 4 po poł. w sali Gimnazjum im. H. Sienkiewicza.

Uroczystość otwarcia dokona delegat Ministerstwa dr. Gałecki, szef wydziału Szkolnictwa Średniego w Polsce.

Ważne to wydarzenie w naszem mieście witamy ze szczerą radością.

**W sprawie obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego.** W związku z nadsyłaniem szeregu zapytań pod adresem Głównego Komitetu imienin Marszałka Piłsudskiego, co do obchodu jak również przesyłania kart imieninowych. Komitet Komunikuje nam:

Z uwagi na to, że uroczystości imieninowe wypadną w dzień świąteczny o wiele okazalej, przez wzięcie w nich udziału szerokich mas pracujących, uważamy, że jest bardzo pożądane, aby uroczystości imieninowe odbywały się również 22 marca w tych miejscowościach, gdzie Komitety Lokalne uznają to za korzystniejsze dla sprawy. Odnośnie wysyłania kart pocztowych z życzeniami dla Marszałka Piłsudskiego na Madere, zaznaczamy, że karty te można wysyłać z Polski nietylko do dnia 12 marca, jak to donosiła prasa, lecz do samego dnia imienin, a nawet do końca marca. w tym to celu, aby dać możność wszystkim obywatelom polskim, nawet zamieszkałych w najodleglejszych zakątkach naszego kraju, złożenia życzeń Wodzowi Narodu, przebywającemu na wypoczynku daleko od Ojczyzny.

**P. Z. Mł. P. „Orlę“ urządza akademję na cześć Marszałka Piłsudskiego.** Zarząd Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę“ podaje do wiadomości, że w sobotę, 21-go b. m., o godz. 20, odbędzie się w sali Straży Ogniowej uroczysta akademja ku uczczeniu Marszałka Józefa Piłsudskiego, z okazji imienin Wodza Narodu. Wzywa się wszystkich członków do wzięcia udziału w akademji.

**Wybory delegatów.** Na skutek zarządzenia p Inspektora Pracy, odbyły się w dniu wczorajszym wybory stałych delegatów robotniczych do Miejskiej Komunikacji Autobusowej. Do wyborów zgłoszono dwie listy: Nr. 1 — Związku Przemysłu Autobusowego (siedziba Aleja II-ga 32) i Nr. 2 — Klasowego Związku Pracowników Zakł. Użyteczności Publicznej. Lista Nr. 1 uzyskała 37 głosów i przeprowadziła 2 delegatów, w osobach pp. Edwarda Szastka i Jana Święcika, lista Nr. jednego delegata, p. Eugenjusza Stana.

**O likwidację serwitutów.** Dzięki usilnym staraniom sekretarjatu Rady Powiatowej BBWR, a w szczególności posła na Sejm. Dr. T. Biluchowskiego, w Powiatowym Urzędzie Ziemskim, zjechała do powiatu częstochowskiego w dniu 11 b.m. specjalna komisja ministerjalna, celem zapoznania się na miejscu ze sprawą serwitutów i likwidacji tychże, co dotąd nastręczało najprzeróżniejsze trudności. W dniu 24 b. m. komisja ministerjalna zjedzie do powiatu częstochowskiego po raz drugi, a wraz z komisją przybędzie przedstawiciel Okręgowego Urzędu Ziemskiego, p. Sosnowski. Wierzymy, że Dr. Biluchowski, który tak energicznie zajął się sprawą likwidacji serwitutów, przeprowadzi ją do końca.

**Uruchomienie huty szklanej „Paulina“.**

Dzięki usilnym zabiegom posła Dr. T. Biluchowskiego w stolicy i na terenie częstochowskim, została uruchomiona nieczynna od dłuższego czasu huta „Paulina“ na Wyczerpach, wskutek czego do wielu rodzin, których żywiciele pozbawieni byli zarobkowania, zakradła się skrajna nędza. Należy mieć nadzieję, że obecnie wypłata zarobków przez Hutę „Paulina“ będzie regularna, a robotnicy, których tam zatrudniono, znajdą właściwy zarobek. Ponieważ dotąd zdarzało się, że robotnicy, zatrudnieni w tej hucie, często nie otrzymywali zarobków, przeto aby tego w przyszłości uniknąć, mianowano nowego dyrektora huty. Robotnicy, celem zabezpieczenia się przed podobnemi „niespodziankami“ w przyszłości, powinni się zorganizować w bezpartyjnym i niezależnym „Polskim Zespole Pracy“. Wiadomość o uruchomieniu huty „Paulina“ społeczeństwo tutejsze przyjmie niewątpliwie ze szczerem zadowoleniem, a posłowi Dr. Biluchowskiemu, za jego zabiegi, celem ulżenia doli robotnika, należą się słowa podzięki. Jest to najoczywistszy dowód, że posłowie z BBWR. troszczą się istotnie o tych, którzy ich obdarzyli zaufaniem, wysyłając jako swoich przedstawicieli do ciała ustawodawczego Polski.

**Nieszczęśliwy wypadek na kolei.** Hamulcowy, p. Jan Ścigulski, zatrudniony przy przetaczaniu wagonów na stacji Złoty Potok, uległ wypadkowi zgniecenia ręki. Rannego przewieziono do szpitala Najśw. Marji Panny w Częstochowie.

**Krzyż Legjonowy.** Zarząd Związku Legjonistów i P. O. W. w Częstochowie podaje do wiadomości, że Kapituła tego „Krzyża“ w Warszawie kończy swe prace w kwietniu 1931 roku, wobec czego zainteresowani winni składać karty zgłoszeń na to odznaczenie najpóźniej do dnia 24.III.r.b. w Sekretarjacie Związku.

Blankiety kart zgłoszeń będą ostatecznie wydawane w dniu 18 marca b.r. o godzinie 18-ej w Sekretarjacie ul. Dąbrowskiego 15, podczas dorocznego apelu zwołanego w celu uczczenia Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

**Powiew wiosny.** Pogoda, jaka zapanowała po szalejących wichrach w ubiegłym tygodniu, pozwala przypuszczać, że jednak wiosna zbliża się już ku nam, choć nie są wykluczone jeszcze pewne wybryki aury, zwłaszcza, że w krajach południowych, jak Włochy, Hiszpanja, Dalmacja, części Rumunji i Krymu — ostatnio szalały gwałtowne śnieżyce, które udzieliły się krajom dalszym. — Ciepłe u nas promienie słoneczne rozgrzały zaspy śnieżne na polach skąd woda płynie szerokim strumieniem na sąsiednie ulice i drogi, uniemożliwiając zwłaszcza ruch pieszy. Kto przezorniejszy, ten zawczasu usunął śnieg i uniknął przykrych następstw roztopów, kto zaś tego nie uczynił, ma przed swoim domem. . kąpiel błotną.

**„Skorowidz Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej“.** Państwo Polskie, podzielone administracyjnie na 16 województw, posiada wielką ilość gmin wiejskich, które dotąd nie zostały ujęte w dokładny spis, któryby pozwalał szybkie orjentowanie się. Chcąc ten brak wypełnić, Zarząd Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie przystępuje do wydania dokładnego skorowidza i w tym celu zwraca się do zarządów poszczególnych gmin z prośbą o dostarczanie dokładnych danych w tym względzie, mianowicie: spisu w danych gminach poczty, telegrafu, stacji kolejowej, posterunku policji, przynależności do sądu i jego siedziby.

Niewątpliwie zarządy gmin ułatwią wspomianemu urzędowi jego trudne zadanie, aby skorowidz taki mógł się ukazać wkrótce i wypełnić panującą dotąd lukę w tym względzie. Bliższe dane, dotyczące tej sprawy, znajdą zarządy gmin w pismach urzędowych, jak gazety powiatowe i t. p.

**W cukierni „Ziemiańskiej“** Zasiadłem sobie w kąciku cukierni „Ziemiańskiej“ przy Alei II giej, w ub. niedzielę wieczorkiem. Pan stołowy, jak go nazywają na zachodzie Polski, podał mi pół czarnej, którą momentalnie wchłonąłem, poczem obserwowałem towarzystwo trzech pań, siedzące przy stoliku sąsiednim. Panna Salcia — jeżeli się nie mylę, takie było imię owej z trzech gracyj, z prawdziwą gracją wyjęła papierosa, zapaliła go z gracją jeszcze większą — i zdaje się — poszła rozmówić się przez telefon z jakimś młodzianem, — który jak się później okazało — był niezbyt młodym. Po chwili wróciła do swego towarzystwa, a wkrótce za nią zjawił się przy stoliku ów „młodzian“. „Uj, to panie wszystkie tu?!“ — wykrzyknął uradowany. — „No to ja proszę mi dać papierosa, bo już dawno nie paliłem“. — „Dlaczego nie. — odparła panna Salomea, podając z gestem papierośnicę. „Młodzian“ wziął, dopominając się ognia. — Tego to ja panu już nie dam, niech pan sobie idzie zaraz gdzieindziej szczęścia poszukać, co pan potrzebuje być takim wymagalnym?! To panu jeszcze mało, że dałam papierosa? —„To wcale nie mało, to jest bardzo dużo, nawet ogromnie dużo, nawet bardzo ogromnie wiele, ja pani bardzo dziekuję — jak to ładnie, że nie potrzebowałem wydawać ani grosza na papierosa i to jeszcze takiego dobrego“.— „No widzi pan, ja jestem dobra, a wcale się z tem jeszcze nikomu nie chwaliłam i chwalić nie myślę . — „Ma pani rację, uj, jaka pani dobra, jak prawdziwy cukierek od pana Kotaby Ziemiańskiego“.

**Z Kursów Maturalnych prof. Szumachera.** Zwiedziłem wczoraj sympatyczny lokal Kursów Maturalnych, pozostających pod sprężystem kierownictwem, znakomitego wychowawcy i pedagoga p. prof. Szumachera.

Niezmordowana praca, połączoną z troską o wychowanie młodej generacji, zdobi prof. Szumachera, któremu też życzę dalszej i owocnej pracy na szarej i niewdzięcznej nauczycielskiej niwie. (C. K.)

**Kradzież Kur.** Z domu № 15 przy ulicy Kościelnej niewykryci sprawcy skradli za pomocą włamania w nocy z poniedziałku na wtorek 4 kury, wartości 20 zł., na szkodę p. Marjanny Wosinek, która doniosła o swej stracie policji.

# Imieniny Marszałka Piłsudskiego.

## Program uroczystego obchodu w Częstochowie.

Pod przewodnictwem p. Komisarza Rządu Bratkowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ustalono następujący program obchodu:

W środę, 18 b. m. o godz. 20-tej — capstrzyk po ulicach miasta, z udziałem wojska, policji, ochotniczej Straży Ogniowej, Przysposobienia Wojskowego i hufców szkolnych. Capstrzyk poprzedzony będzie przemówieniem na placu magistrackiem przez przedstawiciela wojskowości.

W czwartek, 19-go b. m. uroczystość rozpocznie się o godz. 6-ej rano odgraniem pobudki z wieży ratuszowej. o godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo na Jasnej Górze, z udziałem przedstawicieli wojskowości, władz miejskich, powiatowych, policyjnych, Straży Ogniowej, zakładów naukowych, młodzieży szkolnej, stowarzyszeń społecznych i t. p. W tym samym czasie odbędą się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań. O godz. 11.30 defilada oddziałów garnizonu częstochowskiego, Przysposobienia Wojskowego, Straży Ogniowej, policji, hufców szkolnych. Od godz. 13 do 16 — bezpłatne przedstawienia w kinach „Odeon“ i „Nowości“ dla żołnierzy garnizonu częst. — O godz. 14 akademja sportowa w sali kina „Casino“; wejście bezpłatne. O godz. 18 do 20 koncert orkiestr na placu magistrackim. O godz. 19.30 akademja w sali Straży Ogniowej, urządzona przez miejską szkołę dokształcającą zawodową. O godz. 20-tej przedstawienie galowe w sali teatru miejskiego.

W niedzielę, 11 b. m. o godz. 12 uroczysta akademja w kinie „Odeon“, urządzona staraniem Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. O godz. 18 przedstawienie, urządzone przez ognisko kolelowe przysposobienia wojskowego w sali teatru kolej.

Komitet Obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego zwraca się z gorącym apelem do obywatelstwa, aby udekorowało domy flagami narodbwemi, wzięło liczny udział w nabożeństwie, oraz w całej uroczystości.

Bilety na przedstawionie galowe są do nabycia wcześniej w magistracie — pokój nr. 3.

Niewątpliwie społeczeństwo tutejsze szczerze zadokumentuje — jak po inne lata —cześć dla Budowniczego Polski Niepodległej i — jak dawniej — weźmie gremjalny udział w całej uroczystości, która zadowiada się nadzwyczaj imponująco.

## APEL!

Powiatowy Zarząd Federacji Polskich Zwiazków Obrońców Ojczyzny w Częstochowie niniejszem zwraca się z prośbą do wszystkich Organizacyj Społecznych, Związków i Stowarzyszeń o wzięcie jak najliczniejszego udziału w obchodzie Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz wzywa wszystkich Członków sfederowanych związków, a mianowicie:

1) Związek Oficerów Rezerwy,
2) Stowarzyszenie Oficerów Rez. im. Marszałka J. Piłsudskiego,
3) Związek Podoficerów Rezerwy,
4) Związek Legjonistów Polskich,
5) Związek Peowiaków P. O. W.,
6) Związek Powstańców Slązkich,
7) Związek Inwalidów Wojennych.
8) Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych.

W dniu 18 b. m. (środa) o godz. 18.30 zbiórka na placu Magistrackim, celem wzięcia udziału w capstrzyku.

W dniu 19 b. m. o godz. 9 na nroczyste nabożeństwc na Jasnej Górze w wielkim kościele.

W dniu 22 b. m. w niedzielę o godz. 12 na uroczystą akademję, która odbędzie się w sali Kina Odeon.

## Repertuar Teatru.

Dziś, we wtorek po raz ostatni ,,Niespodzianka“ K. H. Rostworowskiego, z gościnnym występem Wandy Siemaszkowej, oraz Ant. Piekarskim w rolach głównych.

W środę teatr nieczynny.

W czwartek, o godz. 20.30 premjera kom. „Złoty wiek rycerstwa“ z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, w obecności przedstawicieli władz, wojskowości i zrzeszeń społecznych. Przed rozpoczęciem przedstawienia orkiestra odegra hymn narodowy.

## Kto wygrał na loterji.

Dziś w szóstym dniu ciągnienia 22 Polskiej Loterji Państwowej wygrane padły na numery następujące:

Zł. 25.000 na nr.: 49992, 104735.
Zł. 20.000 na nr.: 59331
Zł. 10.000 na nr.: 75610
Zł. 5.000 na nr.: 10709, 22215
Zł. 3.000 na nr.: 43251, 81241, 107578 125698, 170433. 172215, 182427
Zł. 2.000 na nr.: 16199, 16815, 25165, 26388, 39934, 40917, 46816, 50895, 5299, 59736, 61802, 72919, 92731, 99999. 100214 147201, 161268, 172957, 178363, 190334, 190411.
Zł. 1.000 na nr.: 12799 19692, 20405, 23591, 25275, 28510, 28783, 40512. 52002, 53816, 60568, 69192, 69714, 75266, 78263, 82951. 86337, 100416, 111879, 111930, 113434, 116991, 120221, 135617, 136307, 149354, 172810, 179266, 183820, 185863, 186776, 187764, 190479, 196106, 198347, 198609, 201237.

**Pożar w fabryce noży.** W dniu wczorajszym, o godz. 13.15, z powodu zbyt silnego napalenia w niezbyt zabezpieczonych piecach, powstał pożar w fabryce noży, należącej do braci Mordki i Jakóba Epelbaum. Płomienie przedostały się wkrótce przez zrujnowany komin na dach, który został poważnie uszkodzony. Na szczęście pożar ugaszony został wkrótce przy pomocy Straży Ogniowej. Straty nieznaczne. Policja prowadzi dochodzenia.

**Haniebna konkurencja**. Roznosiciel pisma naszego, młody chłopczyna, który obsługuje Częstochówke, zaczepiony został w dniu wczorajszym na ulicy św. Rocha przez roznosicieli jednego z wydawnictw częstochewskich. Jeden z napastników jest ojcem rodziny, drugi zaś — młodym jeszcze chłopakiem. Roznosiciel nasz, chociaż steroryzowany, sprzedawał dalej „Sł. Częst.“ i doczekał się obrony, którą mu okazał kierownik administracji pisma naszego i w dalszym ciągu spełnia swe zadanie.

Wprost wierzyć sie nie chce, że istnieją podobne metody walki konkurencyjnej. Nie przypuszczamy też, aby napastnicy działali z czyjeść namowy, w każdym jednak razie wolno nam się spodziewać pouczenia przez wydawców istniejących w Czestochowie innych pism tych roznosicieli, jak powinni się zachowywać przy sprzedaży.

Napadnięty roznosiciel nasz pozna owych napastników, których stanowczo oddamy w ręce sprawiedliwości.

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę dyżurują apteki: St. Rynek, 3 Aleja.

W nocy z środy na czwartek: 2 Aleja, Narutowicza.

**Nieznośna sąsiadka.** Pani Helena Ciszek widocznie jest bardzo nieznośną i zbyt energiczną sąsiadką, gdyż — jak się uskarża policji pani Zofja Kubera (Nowy Świat 7) bez żadnego powodu oblała ukropem swą sąsiadkę. Pani Kubera doznała wskutek tego lekkich uszkodzeń ciała. Policja prowadzi dochodzenia i zasłużona kara nie minie pani Heleny Ciszek, która w przyszłości niezawodnie będzie mniej energiczną.

**Kto wychodzi na peron kolejowy, musi posiadać bilet.** Za przebywanie na peronie dworca kolejowego, bez biletu peronowego, spisano doniesienie na p.p. Bogusława K. i Eugenjusza W.

**Nie długo cieszył się skradzionemi dębami.** W niedzielę, 16 b. m. p. Franciszek Goner, zamieszkały na Dębiu, doniósł policji, że nieznani sprawcy skradli mu dwa rosnące dęby, które zerznęli piłą. Wartość dębów wynosiła 40 zł. Policja natychmiast wdrożyła dochodzenia i ustaliła, że sprawcami kradzieży byli: Walenty Łapucha (Olsztyńska 150), Piotr Latacz (Mierna 24), Wacław Synoradzki (Stacyjna 11), Jan Szewczyk (Mierna 24), Roman Szewczyk (Mierna 28), od których skradzione drzewo odebrano. Na amatorów cudzej własności sporządzono doniesienie do sądu, przed którym odpowiadać będą za ciężką kradzież. — Już dziś na samą myśl, że skradli na Dębiu dwa małowartościowe dęby, za które będzie jednak kara bardzo znaczna, niejednemu ze sprawców kradzieży stają podobno włosy dęba.

## ZE SPORTU.

**Bieg na przełaj**. Zapowiedziany „Bieg na przełaj“, organizowany przez Miejski Komitet W.F i P.W. z okazji Imienin Marszałka J. Piłsudskiego, odbędzie się w dniu 18-go b.m.

Zbiórka zawodników na dziedzińcu gmachu „Gońca Częstochowskiego“ o godzinie 8.30. Badanie lekarskie zawodników, szatnia, rozdanie numerów — w gmachu redakcji „Gońca“. Start godz. 9.30.

## Sport kolarski.

W ostatnich latach sport kolarski rozwija się stale; przyczyniają się do tego towarzystwa, które urządzają wycieczki kolarskie do wszystkich zakątków kraju.

Jedno z najstarszych towarzystw jest i w Częstochowie, które od roku 1909 liczy swoje istnienie. W roku ubiegłym na zebraniu ogólnem postanowiono przemianować to Towarzystwo na Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów, ponieważ Sekcja Motocyklistów rozwija się, a jednako cyklistów i motocyklistów łączą nici współpracy.

Zadaniem Towarzystwa jest w pierwszym rzędzie turystyka, to też urządzane są wycieczki nie tylko do okolicznych miejscowości, lecz także do dalszych, dzięki czemu uczestnicy tych wycieczek zapoznają się z krajem i zwiedzają różne zabytki.

Luźni dotychczas cykliści i motocykliści powinni zapisywać się do Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów. Sekretarjat czynny co środę od godz. 20 do 22 w lokalu przy ul. Kopernika 11, gdzie można otrzymać deklarację członkowską. Składka członkowska wynosi zaledwie zł. 1.50 miesięcznie, a wydatki Towarzystwo posiada duże, gdyż co rok członkowie, którzy biorą udział w wycieczkach, otrzymują nagrody w postaci żetonów, a mianowicie: za udział w 16 wycieczkach i przejechanie 800 klm. otrzymują I. nagrodę, za udział w 12 wycieczkach i przejechanie 600 klm. II. nagrodę i w 8-miu wycieczkach i przejechanie 400 klm. III. nagrodę, dla motocyklistów obowiązuje podwójna ilość kilometrów.

W dniu 19 tym kwietnia r. b. nastąpi otwarcie sezonu kolarskiego, po uroczystem nabożeństwie. Wkrótce podany zostanie program wycieczek, tak dla cyklistów, jak i dla motocyklistów. J. K.

**Z C. K. S-u.** W związku z nadchodzącym sezonem letnim, w ub. niedzielę odbyło się walne zebranie członków Częstochowskiego Klubu Sportowego. Na zebraniu jednogłośnie uchwalono całkowicie przystąpić do Stowarzyszenia Pracy Społeczno Wychowawczej im. Marszałka Piłsudskiego, jako sekcja piłki nożnej i tem samem utworzyć zaczątek koła sportowego. W związku z tem wszyscy członkowie wyżej wymienionego klubu składają deklarację, zobowiązując się do podporządkowania statutowi i regulaminom Stowarzyszenia.

## Z powiatu Częstochowskiego.

### Akademja ku uczczeniu Marszałka Piłsudskiego w Przyrowie.

W dniu 19 b.m., o godzinie 10-ej rano, staraniem Komitetu Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego w Przyrowie zostanie urządzona Akademja, ku uczczeniu Wodza Narodu.

W Akademji weźmie udział prelegent z Częstochowy.

### Zebranie BBWR w Ostrowach.

W ubiegły poniedziałek odbyło się w Ostrowach zebranie mężów zaufania BBWR gminy Dźbów, z udziałem około stu osób. Przewodniczył p. Władysław Habiniak, sekretarzował p. W. Parkitny

Po wysłuchaniu z uwagą sprawozdania sekretarza Rady Powiatowej BBWR, w dyskusji, jaka się potem wyłoniła, wyrażano się z uznaniem o wszylkich poczynaniach Rządu Marszałka Józefa Piłsudskiego i aby w każdej chwili móc okazać Marszałkowi swą pomoc, postanowili powołać do życia gminny komitet gospodarczy BBWR. Na przewodniczącego komitetu wybrany został p. Gabrjel Muc z Aleksandrji I-szej, jego zastępcą p. Wł. Habiniak ze Dźbowa, sekretarzem p. W. Parkitny z Blachowni,

Po wybraniu prezydjum, na wniosek pp. Błaszczyka z Blachowni i Sączka z Konopisk — zebrani za pośrednictwem komitetu gminnego, zwracają się do Rady Powiatowej BBWR w Częstochowie z prośbą o wyjednanie w Nadleśnictwie Herba sprzedaży drzewa budulcowego włościanom z miejscowości Stawki, oraz ujednolicenie ceny wstępu do lasu na jagody w czasie lata w Nadleśnictwach Herby i Grodzisko. Na zakończenie przewodniczący p. Habiniak wzniósł okrzyk na cześć Wodza Narodu, co zebrani z zapałem trzykrotnie powtórzyli. Zebrani, ufni, że Rząd swemi poczynaniami przyczyni się do złagodzenia kryzysu, z wiarą w lepszą przyszłość, rozeszli się do domów.

## Z życia polaków w Ameryce Półn.

### Polacy współtwórcami miasteczka amerykańskiego.

Osada Garfield Heights, w stanie Ohio, zamieszkana w wielkiej części przez Polaków, którzy tworzą tu różne warsztaty pracy, została z Nowym Rokiem zaliczona do rzędu miast. Celem opracowania statutu miejskiego wybrano komisję, w której skład weszło też czterech Polaków, pp.: J. Dąbrowski, Piotr Janicki, Dr. I. Jarzyński i Leon Schmidt.

### Zgon polskiego Kapłana-patrjoty.

W Simpson, w stanie Pennsylvania, zmarł, przeżywszy lat 64, proboszcz parafji św. Michała, ś. p. ks. Bruno Iwanowski, wybitny działacz społeczno narodowy wśród wychodźtwa naszego. S.p. ks. prob. Iwanowski urodził się w okolicach Płocka, gdzie też pobierał nauki początkowe, następnie studja teologiczne ukończył w Pittsburgu, gdzie w r. 1891 otrzymał święcenia kapłańskie. Będąc kolejno proboszczem w kilku parafjach w zagłębiu węglowem, zetknął się blisko z naszym ludem, któremu zawsze chętnie służył radą, doświadczeniem i pracą dla sprawy polskiej.

### Stypedjum im. Zygmunta Stojowskiego.

W mieście Newark, w stanie New Jersey, gdzie przez dłuższy czas zamieszkiwał znakomity nasz pianista, Zygmunt Stojowski, ufundowone zostanie stypedjum jego imienia dla muzyka-Polaka, zamieszkałego w St. Zjedn., pragnącego poświęcić się wyższym studjum muzycznym. Potrzebny na ten cel fundusz zebrano przy pomocy Polskiego Klubu Uniwersyteckiego w New Jersey, który urządził kilka wieczornic artystycznych z udziałem Stojowskiego, oraz znanej artystki naszej, p. Marji Boguckiej (sopran), Marka Widheima (tenor), Tadeusza Raczyńskiego (pianista) i innych. Dochód z tych wieczornic był bardzo pokaźny.

### Szkolnictwo polskie w archidiecezji filadelfijskiej.

Na całym obszarze bardzo rozległej rz.-kat. archidiecezji filadelfiskiej, obejmującej setki tysięcy górników i hutników, istnieje ogółem 61 szkół przy parafjach polskich. W szkołach tych uczy się 11,892 dzieci pod kierownictwem 218 nauczycielek narodowości polskiej, t. j. przeciętnie na jedną nauczycielkę przypada 54 dzieci. Największą z tych szkół jest szkoła przy parafji św. Wojciecha, gdzie pobiera naukę 2,068 dzieci pod kier. 32 nauczycielek, czyli na każdą z nich przypada około 66 dzieci.

### Polacy w rządzie stanowym Wisconsin.

Po raz pierwszy w historji stanu Wisconsin, którego rząd znajduje się w mieście Madison, zasiada dwóch Polaków-senatorów i czterech Polaków-posłów na sejm stanowy. Senatarami wybrani zostali pp. Leonard Fons, adwokat i W. Polakowski: przemysłowiec (obaj z Milwaukee). Posłami zostali pp. Bernard Wiczyński (na miejsce p. Marji Kryszak, redaktorki „Głosu Polek"), Walter Kuptz, który zwyciężył dotychczasowego posła obcej narodowości, kandydującego z tegoż okręgu. Obaj ci posłowie polscy wybrani zostali z Milwaukee. Dalszymi posłami są pp. Leon Gęsicki, kupiec z Morrill i społecznik Jan Kostuch ze Stevens Point.

## Chcesz godnie odpowiedzieć wrogom naszego kraju, pragnącym odebrać nam najlepszą gwarancję naszej wolności, dostęp do polskiego morza, zostań członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

## Młodzież polska broni ul. Kościuszki w Cleveland.

### Niemcy chcą zmienić nazwę ulicy na „Hoffmann Street".

Od dłuższego czasu usiłują radni miejscy narodowości niemieckiej w Cleveland, Ohio, zmienić nazwę ulicy Kościuszki na „Hoffmann Street", uzasadniając swe żądanie tem, jakoby nazwę polską było trudno wymawiać w języku angielskim. W rzeczywistości zaś Niemcy, którzy od czasu wojny światowej byli w Stanach Zjednoczonych znienawidzonymi, a od czasu propagandowych przelotów sterowca „Zeppelin" wdzierają się wszędzie, wypowiedzieli także walkę żywiołowi polskiemu. — Na posiedzeniu Rady miejskiej w Cleveland doszło z tego powodu do bardzo ostrej wymiany zdań, a nawet rodowici Amerykanie protestowali przeciwko bezczelności niemieckiej, usiłującej skasować nazwę ul. „Bohatera dwóch światów", istniejącej w Cleveland od lat kilkudziesięciu.

Z wielu stron posypały się w tej sprawie protesty, urządzono wiele zebrań, na których potępiono zakusy niemieckie ostatnio zaś Klub Pułaskiego w Cleveland którego członkiem jest młodzież męska, urodzona w Ameryce, uchwalił rezolucję, którą przesłał do Rady miejskiej, oraz do najpoczytniejszych gazet angielskich w St. Zjedn. Rezolucja wylicza bohaterskie czyny Kościuszki w walkach o niepodległość Ameryki Północnej, przyczem podkreśla, że Amerykanie, cząc Kościuszkę, utworzyli akademję wojskową jego imienia West Point, w stanie Wisconsin, gdzie też stanął pomnik Bohatera.

Pod rezolucją podpisani są członkowie zarządu Klubu Pułaskiego, pp.: J. Kurdziel, Bolesław Kruczek i Kazimierz Grabowski.

Według ostatnich wiadomości — Rada miejska w Cleveland postanowila nie uwzględnić dzikiego żądania Niemców i nazwa „Kościuszko Street" pozostanie nadal.

Warto zaznaczyć, że p. J. Kurdziel jest synem ubogiego kiedyś wychodźcy z Małopolski, a od kilkudziesięciu lat wydawca „Wiadomości Codziennych" w Cleveland, redagowanych przez znanego działacza, prof. Tomasza Siemiradzkiego. P. Kurdziel został w r. 1929 odznaczony krzyżem oficerskim „Polonia Restituta".

## Humor i Satyra.

NIE WIE POCO.

Matka kazała Jasiowi zjeść jabłuszko. Po godzinie w rozmowie z synkiem pyta:
— A zjadłeś jabłuszko, Jasiu?
— Zjadłem.
— A obrałeś z łupin?
— Obrałem.
— Co zrobiłeś z łupinami?
— Zjadłem.
— Poco więc obierałeś?
— Nie wiem i ja się też dziwiłem.

I TO RACJA.

— Mówiłeś, że masz silną głowę, a tymczasem wczoraj u Adasiów po wypiciu kilku kieliszków już się chwiałeś na nogach...
— Przecież ja na głowie nie chodzę.

OSZCZĘDNOŚĆ.

Mąż: — Znów nowa suknia?
Żona: — Bądź spokojny, kupiłam ją za własne pieniądze.
Mąż: — A skądże wzięłaś?
Żona: — Zastawiłam twoje zimowe palto.

ZACHCIANKA.

— Chciałabym być aeroplanem.
— Czyś ty zwarjowała?
— Nie zwarjowałam, tylko patrz, co za śliczny chłopak ten lotnik.

POMIĘDZY NARZECZONYMI.

— Powiedz mi, czy przedtem w nikim się nie kochałeś?
— Nie, nigdy.
— Masz w nagrodę całusa.
Ach, Helu, tak mnie jeszcze żadna nie pocałowała.

ZNA JĄ.

— Panie na pomoc! Pańską teściową napadł wściekły pies!...
— Dobrze mu tak! Niech z moją teściową nie zaczyna.

PIJE WÓDKĘ.

Sędzia: Czy oskarżony pija wódkę?
Oskarżony: Owszem, jeżeli pan sędzia będzie łaskaw, to proszę, ale mały kieliszek, bo jestem jakoś dzisiaj niezdrów.

PRZYZWYCZAI SIĘ.

Wróżka: Aż do 47 roku życia będzie pana gnębiła nędza.
Klijent: A co potem?
Potem pan się do tego przyzwyczai.

### Repertuar teatrów świetlnych.

„ODEON" — „Skąd niema powrotu", według powieści E. E. Kischa.
„CASINO" — „Neapol śpiewające miasto"
„NOWOSCI" — „Trujący kwiat".
„SŁOŃCE" — „Życie ludzkie w niebezpieczeństwie" i „Walka o złoty róg".
„PANORAMA" — „Rapsodja węgierska"
„NOWY" — „Zdrada".

## Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa-Raszyn, dnia 18 marca.

11.40—11.55 Przegląd Prasy Krajowej PAT.
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10—13.25 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych.
13.25—14.20. Przerwa.
14.20—14.40 Komunikat gospodarczy
14.40—15.00. Odczyt dla maturzystów p.t. „Zagadnienia samoudztwa i odkrycia Pasteur'a.
15.00—15.20 Odczyt dla maturzystów p. t. „Rzym starożytny".
15.20—15.35 Przerwa.
15.35—15.50 Komunikat harcerski.
15.50—16.10 Nowy tom „Pism" Józefa Piłsudskiego—wygł. prof. Malinowski.
16.15—16.45 Kwadrans dla najmłodszych.
16.45—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15—17.40 „Z wypraw narciarskich"
17.45 Popularny koncert symfeniczny.
18.45—19.10 Rozmaitości.
19.oo—19.30. Uroczysty capstrzyk z przed Belwederu.
19.30—19.35 Płyty gramofonowe.
19.35—19.40 Odczytanie programu na dzień następny.
19.4o—19.55 Płyty gramofonowe.
22.50—23.oo Komunikaty: meteorologiczny, policyjny. sportowy.
23.oo—24.oo Muzyka lekka.

KATOWICE, dnia 18 marca.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Sl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.oo Transmisja z Warszawy.



Ksawery de Montepin.

# MACOCHA

POWIEŚĆ.

3

— Musisz powiedzieć!...
— Nigdy!...
— Musisz powiedzieć... rozkazuję ci jako kapłan... Nie zwierzenia, ale spowiedzi żądam od ciebie. Powiedz mi prawdę zupełną. Być może, że zdołam oszczędzić ci ciężkiej boleści i wyrzutów sumienia. Nie zapominaj, że jestem przyjacielem wszystkich twoich, że twój ojciec i matka mają do mnie zaufanie, że ja błogosławiłem ich związek małżeński. Pamiętaj. że Bóg mi dał władzę przebaczenia, jeżeli na nie zasługujesz, ale żeby zasłużyć, potrzeba szczerości i żalu.

— Tak... — szepnęła Eugenja ze łkaniem w głosie — widocznie złamana i przekonana, powiem... wszystko — lecz...
— Lecz co? — zapytał ksiądz.
— Nie jesteśmy sami — i wzrok jej skierował się ku Caronowi i Weronice.

Burza ustała, a przynajmniej oddaliła się, błyskawice powtarzały się mniej często, deszcz padał coraz mniejszy.

Ksiądz dał znak zakrystjanowi i służącej z Rosiers i oboje wyszli z chaty dróżnika. Poczem zamknął za nimi drzwi i usiadł na taczce obok kobiety klęczącej.

— Otwórz mi swoją duszę, moje dziecko—powiedział półgłosem—słucham cię i Bóg nas słyszy. Lecz przedewszystkiem pomódlmy się.

Eugenja pomimo widocznego wzburzenia, wypowiedziała kilka słów modlitwy, poczem podniosła głowę i głosem z początku drżącym, który jednak coraz więcej nabierał pewności, rozpoczęła swą spowiedź, a raczej opowiadanie.

Nie czas wyjawić je czytelnikom, następne wypadki wyjaśnią je lepiej od nas. Rozmowa księdza Dubreuil z penitentką trwała około dwudziestu minut a jednak czas ten, stosunkowo krótki, Weronice i zakrystjanowi wydał się nieskończonym. Oboje niecierpliwili się niezmiernie.

— Ależ to się nigdy nie skończy — mruczała służąca z Rosiers, kołysząc na rękach uśpione dziecko. — Noc upływa i mój biedny pan może umrze nie doczekaw szy się rozgrzeszenia. Lepiej byłoby zająć się nim, niż tą kobietą, której nie nie grozi.

W tej chwili drzwi chaty uchyliły się i proboszcz wezwał Weronikę i Carona. Eugenja Daumont stała, zakrywszy twarz rękami. Ksiądz wziął krzyż, leżący na puszce ze świętemi olejami, i zwróciwszy go ku obecnym, rzekł głosem poważnym.

— Na imię Chrystusa przysięgnijcie zapomnieć o tem wszystkiem, co tu się stało tej nocy. Przysięgnijcie, że nie będziecie nawet pamiętać imienia, które wymówiłem, spostrzegłszy tę oto osobę. Przysięgnijcie, że nikomu w życiu swojem nie powtórzycie tego, coście tu widzieli i słyszeli, przynajmniej dopóki nie uwolnię was od przysięgi.

Zakrystjan i służąca podnieśli prawe ręce i odpowiedzieli:
— Przysięgamy, księże proboszczu.
— Przysięgnijcie, że nie odkryjecie nikomu, w jaki sposób to dziecię, które ty Weroniko trzymasz w tej chwili, przeszło z rąk pani do twoich.
— Więc ja je mam zatrzymać?—zapytała służąca z Rosiers.
— Zobaczymy jeszcze... Żądałem od was, byście milczeli o wszystkiem, coście tutaj widzieli... teraz żądam od was drugiego zobowiązania.
— Przysięgamy, że będziemy milczeć, księże proboszczu! — zawołali razem Weronika i Caron.
— Jeżeliby kiedykolwiek zapytywano was o to dziecię, które odtąd pozostanie z nami, nie powinniście udzielać najmniejszej nawet wskazówki.
— W jakichkolwiek okolicznościach zapytywano by mnie o to, nie powiem ani słowa—odpowiedział Caron.
— A ja, prędzej pozwolę sobie uciąć język, niż powiedzieć cokolwiek — odrzekła Weronika.
— Dobrze — rzekł ksiądz — jestem spokojny, wierzę w przysięgę, którą wykonaliście przed Bogiem.

Poczem zwróciwszy się do Eugenji Daumont, której pochylone czoło i cała postawa wyrażały zgnębienie moralne i fizyczne — dodał:
— Czy słyszałaś, moja córko?
— Słyszałam, ojcze—odrzekła głosem drżącym
— Możesz się więc oddalić już bez obawy.
— Lecz czy będą wiedzieć co stanie się z tem dzieckiem? —zapytała Eugenja.
— I po cóż — odrzekł ksiądz z pewną goryczą. — Czyn, który chciałaś popełnić, opuszczając tutaj to biedne dziecię nie dowodzi, by obchodziła cię jego przyszłość. Przecież pragnęłaś jego śmierci!
— Niestety, prawda, księże proboszczu, lecz dzięki Bogu, słowa twoje wykazały mi całą niegodziwość mego postępowania i natchnęły mię żalem...
— Oddal się, moja córko — powtórzył ksiądz Dubreuil — postąpię, jak mi nakazuje sumienie.

Eugenja Daumont skłoniła się w milczeniu i postąpiła ku drzwiom chatki, lecz zamiast się oddalić wróciła się jeszcze do księdza, błagalnie do niego, wyciągając ręce i tym samym tonem teatralnym zawołała:
— Ojcze mój, nie powiedziałeś mi, czy wina moja została zmazaną.
— Wzywałem dla ciebie miłosierdzia Boskiego—odpowiedział ksiądz Dubreuil— idź w pokoju.

Zagadkowa istota nie spodziewała się podobnej odpowiedzi. Oddaliła się z szybkością w stronę Varenne Saint-Hilaire, i w kilka sekund zginęła w ciemności.

D. c. n.

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń w dziale drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Kazimierz Purwin.

Druk. „Udziałowa", ul. Panny Marji Nr. 41.